Cena numeru 12 groszy.

Nr. 234. Wtorek 14 października 1924 roku. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 20 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Ś. † P.

Anna z Dellów Keller

wdowa po pastorze,

zmarła po krótkich cierpieniach dnia 13 października 1924 r., przeżywszy lat 82.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się w Milowicach (mieszkanie G. Gerhardtów) w środę 15-go października r. b. o godzinie 3-ej po południu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangielicki w Sosnowcu.

Na ten smutny obrzęd zapraszają przyjaciół i znajomych w imieniu całej rodziny

GUSTAWOWIE GERHARDTOWIE.

POLSKA i EUROPA.

POSEŁ KOZICKI o SYTUACJI POLITYCZNEJ.

Sosnowiec, 14 października.

W przejeździe z Paryża do Warszawy bawił w Poznaniu poseł Stanisław Kozicki. Skorzystał z tej sposobności, by go zapytać, jak ocenia obecne położenie polityczne w Europie, przedstawiciel „Kur. Poz.", i oto, co usłyszał w odpowiedzi:

„Najważniejszym dziś faktem w życiu Europy jest powrót do tego życia Niemiec, jako poważnego czynnika politycznego. Konferencja londyńska i ostatnia sesja ligi narodów w Genewie są wydarzeniami bardzo pomyślnemi dla polityki niemieckiej. Traktat wersalski był oparty na następujących zasadach:

1) uznanie Niemiec za sprawców wojny;

2) rozbrojenie ich i wzięcie następnie pod kuratelę europejską przez nadzór nad stanem ich uzbrojenia;

3) wypłata państwom zwycięskim odszkodowania za wyrządzone straty;

4) nowy układ terytorjalny Europy.

Konferencja londyńska i zjazd w Genewie przekreśliły trzy pierwsze zasady traktatu wersalskiego.

„Niemcy będą przyjęte do ligi narodów, a to stawia ich na równi ze wszystkiemi innemi państwami Europy i zmywa z nich piętno odpowiedzialności za wywołanie wojny. Kontrola zbrojeń niemieckich przechodzi na ligę narodów; jest zaś rzeczą oczywistą, że jeśli państwa zainteresowane nie mogły przeszkodzić Niemcom w tworzeniu sił zbrojnych, jak to swego czasu stwierdził generał Nollet w wywiadzie zamieszczonym w „Morning Post", to tem bardziej będzie w tej dziedzinie bezsilna liga narodów, w której w dodatku będzie zasiadał przedstawiciel Niemiec.

„Co do odszkodowań, to sądzę, mało jest prawdopodobieństwa, by Niemcy je wypłacili".

Plan Davesa przewiduje dwa okresy w załatwieniu sprawy odszkodowań:

1) odbudowę finansową i ekonomiczną Niemiec przez udzielenie jej 800 miljonów marek pożyczki;

2) spłatę przez Niemcy odszkodowań.

Rzecz pierwsza będzie załatwiona, co do drugiej zaś mam poważne wątpliwości. Zapomniano o tem, że spłata odszkodowań jest zagadnieniem nietylko ekonomicznem, lecz i politycznem. Niemcy silne odszkodowań nie zapłacą. Odbudowa ekonomiczna Niemiec wytworzy w Europie ściśle te same warunki, które doprowadziły do wybuchu wojny w r. 1914. Ekspansja ekonomiczna zmusiła Niemcy do ekspansji politycznej. Konieczność zdobycia terytorjum dla umieszczenia nadmiaru ludności niemieckiej oraz poszukiwanie rynków zbytu dla wytworów przemysłu niemieckiego pchały Niemcy do wojny. Te same przyczyny muszą mieć w przyszłości te same następstwa.

Z traktatu wersalskiego pozostaje tedy jedynie nowy układ terytorjalny Europy.

Układowi temu wszakże, jak dowodzą ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym, zagrażają poważne niebezpieczeństwa.

Niemcy postawili otwarcie sprawę rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego. Niemcy nacjonalistyczne pragnęłyby cel ten osiągnąć przez zastosowanie siły, Niemcy republikańskie „demokratyczne" przez odpowiednią politykę na terenie ligi narodów; oświadczenia posła Breitscheida pod tym względem nie pozwalają na żadne wątpliwości. Niemcy poto wejdą do ligi, aby wyzyskać jej teren dla swego celu głównego — rewizji postanowień terytorjalnych traktatu. Widzą oni furtkę otwartą w art. 19 statutu ligi i liczą na to, że w razie odpowiedniego układu sił formuła prawna zawsze się znajdzie.

A państwa zwycięskie? W Anglji rewizja traktatu ma oddawna zdecydowanych zwolenników, zwłaszcza w obozie labour party. Oświadczenie ministra Hendersona oraz przemówienie prezesa ministrów Mac Donalda, wygłoszone w Genewie, dobitnie o tem świadczą. Zresztą anglicy rozumują bardzo logicznie: pokój w Europie jest tylko wówczas możliwy, jeśli będą usunięte powody do poważnych niezadowoleń i do zatargów zbrojnych. Niemcy — rozumują anglicy — tak dotkliwie są pokrzywdzone odebraniem im części Śląska i Pomorza, że niezadowolenie ich może doprowadzić do wojny. Trzeba niezadowolenie to usunąć. Rozumując tak, zapominają oczywiście, że to, co usunie niezadowolenie Niemiec, zmusi do wojny Polskę.

Polityka francuska szuka zabezpieczenia układu terytorjalnego Europy przez gwarancję ligi narodów. Polityka ta nie budzi obaw dopóty, dopóki dla tych niewypróbowanych jeszcze w życiu międzynarodowem gwarancji nie poświęca się tego, co dotychczas w ciągu dziejów zabezpieczało niezależność i granicę państwa, sił własnych i sojuszów. Dlatego to na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie rozbrojenia Francji. Dziś armja francuska jest stróżem pokoju w Europie. Rozbrojenie Francji doprowadziłoby do wojny. Traktat wersalski, mimo swych różnych braków, przez odbudowanie Polski i wyzwolenie innych ludów dokonał wielkiego dzieła sprawiedliwości. Wierzymy w to niezłomnie, że Francja wierna swej tradycji dziejowej, nie cofnie się przed niczem, by dziełu temu trwałość zapewnić.

Powrót Niemiec na arenę dziejową przypomina nam, że już nie mamy czasu do stracenia. Ekspansja niemiecka da się przedewszystkiem we znaki na terenie gospodarczym. Na tym terenie będziemy musieli wykazać swą zdolność do samodzielnego bytu. Zdrowe finanse i dobra organizacja życia gospodarczego są dziś pierwszem zadaniem naszem.

Wobec wzmagania się zaś sił, zwróconych przeciwko nam na terenie międzynarodowym, stoimy wobec konieczności posiadania przewidującej konsekwentnej i na lata całe obliczonej polityki zagranicznej, opartej o silny rząd i dobrą organizację sił zbrojnych.

MACIEJ TALKO - PORZECKI.

Polska wystawa przemysłowa w Konstantynopolu.

LIST XIII.

Konstantynopol, dnia 8 października 1924 roku.

Upalny, jasny dzień.

Stojąc na brzegu Bosforu, poję się pięknem panoramy Skutari, Stambułu i morza.

W drgającem złocie promieni słonecznych pałace, meczety, domy — każdy kamień starych murów obronnych i każdy liść w

ogrodzie — wszystko pulsuje radością, oddycha, żyje. Na tle szafirowego nieba, wyniosłe strzały minaretów z bronzowemi półksiężycami u szczytów stożkowatych kopułek, oślepiają swoją białością. Całe miasto — białe, zielone i liljowe — odbija się w gładkiej tafli morza, jak w zwierciadle granitowem, złocącem się promieniami słońca. A za lasem masztów i kominów okrętowych u wylotu Złotego Rogu, w dali na horyzoncie różowa mgła odsłania niewidoczne przed chwilą wyspy Prinkipo, które szlachetnym surowym konturem łączą się wzrokowo z wybrzeżem azjatyckiem.

W pożarze słonecznym ciało słabnie, potnieje, omdlewa....

Jedziemy się kąpać!

Tramwajem przybywamy do dworca Sirkedżi i po chwili siedzimy w wagonie. Pociągi na plażę we Florji jadą co godzinę, a mimo to stale są pełne publiczności, spragnionej ożywczego chłodu kąpieli.

Trzy kwadranse podróży mijają szybko w miłem towarzystwie, wśród którego łaskawie nadal króluje urocza generałowa Dziuba Burhardt-Bukacka.

Plaża Florji jest wąska i nieco żwirowata, ale kąpiel jest przepyszna. O ile pociągi kolejowe mają zarezerwowane wagony, a tramwaje — specjalne ławki dla kobiet, o tyle w kąpieliskach tych przesądów niema i przypominają one raczej „freibady", niż „familienbady" niemieckie. Wnętrza kabin są izolowane od plaży jedynie dla formy niczego nie zasłaniającemi firankami, a figlarny wietrzyk, podnosząc często tę zasłonę, jeszcze bardziej przyczynia się do powszechnej otwartości i przeciwdziała fryzyjskiej pruderji.

Z rozkoszą pluszczemy się i nurkujemy w chłodnej wodzie, a drobne fale, perlące się srebrem koronkowych rąbków, omywają nas z żaru upalnego dnia.

Wracamy w doskonałych humorach, z odświeżonemi siłami i wilczemi apetytami do Konstantynopola, a po obiedzie zwiedzamy Stambuł.

Rozpoczynamy, oczywiście, od najpotężniejszego arcydzieła architektury, meczetu św. Zofji. Duży podwórzec, na którym wierni notabene spożywają w kontemplacji kawę i sorbety, roznoszone im z bufetu przez kafedżich, jest ozdobiony wspaniałą stylową studnią, pod baldachimem, w której — przed udaniem się na modły — omywają hygienicznie swe stopy. W przedsionku zdejmujemy obuwie, zostawiając je u dyżurującego „kaima", i ze wzruszeniem przekraczamy próg tej wspaniałej świątyni Justynjana.

Opisywać jej, a nadewszystko wyrazić ogromu wrażeń, jakie na nas wywarło jej cudne wnętrze, nie chcę i nie silę się. Było wielu przede mną, którzy to uczynili w sposób, dla mnie niedościgły.

Ogrom, bogactwo i harmonja składają się na obraz potężny, który na zawsze pozostanie nam w pamięci. Budowla sama była, jak wszystkie prawie zresztą, kościoły—orjentowana na wschód, tymczasem — po zdobyciu Konstantynopola przez turków roku 1453 i zatknięciu półksiężyca na kopule św. Zofji — trzeba było ją dostosować do kierunku Mekki. Wszystkie więc sprzęty rytualne, podja, kazalnice, pająki itp. zostały umieszczone pod pewnym kątem do ścian, co nadaje wnętrzu specjalny charakter. „Posadzki są wyłożone całkowicie dywanami, na których prawowierni wyznawcy proroka wykonywują swoje zabiegi, religijno-gimnastyczne z klękaniem, kucaniem, wstawaniem i tarciem czoła o dywan. Ogromne zielone tarcze, rozwieszone na filarach, ze złotemi napisami, głoszą chwałę imion pierwszych 9 ciu kalifów. Gdzieniegdzie pod wyprawą przebija ślad upokorzonego krzyża.

Dobrze uczyniliśmy, odwiedzając Aya Sofję nie w godzinach, gdy modlitwa ściąga tłumy wiernych, lecz pustą, gdy można lepiej podziwiać jej harmonijne proporcje i wspaniałą strukturę. Mury, sklepienia i filary — mimo różnorodności użytych tworzyw—uzyskały patynę czasu i wleje od nich liryczny, władczy spokój.

Wyobraźnia łatwo usuwa później szy nalot islamu, rozświetla złoto mozaik, budzi dawny przepych i w cichej próżni ożywia wspaniałe ceremonjały i wielkie wspomnienia przeszłości.

Po wyjściu z Ayi-Sofji, idziemy na dawny bizantyjski hippodrom, z którego nic prawie nie zostało. Przed wielkim meczetem sułtana Ahmeda, w ogrodzie Atmejdańskim, wznoszą się trzy pomniki, które ongi zdobiły dawną „spinę", dzielącą plac areny na dwie połowy.

Na jednym końcu spiny stoi staroegipski obelisk monolityczny cesarza Teodozjusza. Piedestał posiada ciekawe płaskorzeźby, średniej wartości artystycznej, przedstawiające monarchę z synami i świtą w „cathisma" (loży cesarskiej), przyglądającego się igrzyskom.

Z drugiej strony, wznosi się inny obelisk, wysokości około 25 metrów, pokryty dawniej płytami bronzowemi, z łuconemi, dziś pozbawiony dawnej świetności i zniszczony.

Wreszcie między obu temi monumentami, stanowi piękny akcent dekoracyjny, napół zagłębiona w ziemi kolumna śpiżowa, utworzona z ciał trzech skręconych wężów, których głowy wraz z unoszonym przez nie trójnogiem zostały przez Greków—po ich zwycięstwie pod Platea nad wojskami perskiemi — poświęcone, jako trofeum, świątyni Delfickiej.

Stoimy w zadumie przy tym pomniku, budząc znów w wyobraźni czasy bizantyjskie, gdy „hippodrom" odgrywał w publicznem życiu imperjum nader ważną rolę. Tu odgrywały się walki Zielonych z Błękitnymi, tu zbierał się tłum, by manifestować swoje uczucia i przekonania polityczne. Wiele rewolucji zaczęło się lub uspokoiło na hippodromie i często krew ludzka była przelewana na tem miejscu, gdzie — naokoło kolumny plateįskiej i obu obelisków—rozpościera się dziś elegancki, kwiecisty, pieczołowicie utrzymany ogród i nad którem panuję sześć minaretów meczetu sułtana Ahmeda.

Powietrze jest tu nasycone wonną świeżością, choć niebo płonie jeszcze żarem słonecznym. Szmaragdowe kobierce trawników przerywa gdzieniegdzie barwna plama przepysznego klombu kwiatów egzotycznych. Akacje, magnolje, figi i cytryny, rzucające chłodnawy cień na wygodne, licznie rozstawione ławki, oraz palmy, z szerokiemi pióropuszami liśćmi na pękatych silnych kłodzinach, każą pamiętać, że jesteśmy w kraju, gdzie śnieg jest rzadkością, nawet podczas najchłodniejszej zimy.

Tegoż wieczora zwiedzamy jeszcze meczet Bajazyda II, syna z d o b y w c y Konstantynopola, i wspaniały meczet Sulejmanie, które jednak nie wywarły na nas tak wielkiego, niezatartego wrażenia, jak S-ta Zofja.

Prawie nagle zapada noc, błyszcząca miljardem gwiazd i upalna, jak dzień letni w Polsce. Schodzimy w stronę Złotego Rogu krętemi zaułkami z drewnianemi wykuszami i takiemiż kratami w oknach, zapachem ryb i łoju baraniego, rozrzuconemi gdzieniegdzie oberżami rybackomarynarskiemi i pijanymi przechodniami. Mijamy jeszcze ciemną sylwetę jakiegoś meczetu, jeżącą się kilku minaretami, z których wysokością konkurują smukłe cyprysy.

Stary most, łączący Stambuł z Perą jest prawie pusty i nieoświetlony. Dwa tylko słabe światełka: czerwone i zielone, wskazują okrętom i barkom miejsce przejazdu pod nim.

Niegdyś ten wielki drewniany most był w ciągu całej doby pełen ruchu hałaśliwego i ożywionego. Wszystkie rasy, wszystkie wyznania, wszystkie języki, wszystkie stroje spotykały się tu i mieszały w tłum różnorodny i malowniczy, poprzez który ciągnęły zwolna karawany wielbłądów objuczonych towarami i wiedzionych przez osła, dzwoniącego brzękadłami. Na chodnikach kupcy zachwalali swoje owoce, ciastka, sorbety i kwiaty, a żebracy jęczeli psalmy monotonne, a na tę wschodnią wieżę Babel słońce kładło czar barw i złotego pożaru.

Dziś ten sam ruch ten sam tłum przeniósł się na nowy most, stracił jednak wiele ze swojego egzotycznego blasku i ożywienia.

Przystajemy w połowie mostu i spoglądamy na Stambuł, roziskrzony miljonem ogników i którego minarety są otoczone świetlanemi wieńcami.

W milczeniu powracamy do domu, na Top-Hane.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Rektorat uniwersytetu nowojorskiego zawiadamia, iż począwszy do bieżącego semestru większość wykładów na wydziale filozoficznym i prawnym będą dostępne także przez radio. Wykłady odbywać się będą głównie wieczorem. Uniwersytet spodziewa się, że liczba słuchaczy dosięgnie 200.000.

— Lotnik Andree Canivet, który wsławił się podczas wojny, pracował od 5 lat nad wynalezieniem nowego systemu samolotu. Wzniósł się Canivet w Buc na samolocie typu przez siebie wynalezionego. W chwili jednak lądowania samolot wywrócił się. Lotnik doznał ciężkich obrażeń.

— Zepelin niemiecki, mający być oddany Stanom Zjednoczonym na podstawie traktatu wersalskiego, odleciał w niedzielę rano z Fridrichshafen, udając się do Ameryki. Przeleciawszy nad północnym skrawkiem Francji skierował się przez zatokę Biskajską ku wyspom Azorskim, nad któremi znalazł się o godzinie 9 ej wieczór. Podróż do tej pory odbyła się bez szwanku i wśród sprzyjającej pogody.

— Poseł Chłapowski wydał przyjęcie na cześć delegacji chirurgów polskich. W przyjęciu wzięli udział prócz personelu poselstwa liczni przedstawiciele kolonji, a m. in. lekarze polscy, zamieszkujący Paryż.

— Przeprowadzeniem redukcji 20.000 urzędników we Francji, zapowiedzianej przez sobotni komunikat oficjalny rządu, zająć się ma komisja złożona z 3 osób: generalnego inspektora finansów oraz generalnych kontrolerów armji i marynarki.

— W ubiegłym tygodniu Herriot i Clementel zwrócili się do banków z apelem, w którym podkreślali konieczność udziału Francji w pożyczce niemieckiej w wysokości 800 miljonów marek złotych, przewidzianej w planie Dawesa. Banki odpowiedziały na to wezwanie, zapewniając subskrypcję i lokatę całej tej części pożyczki, jaka została zarezerwowana dla Francji.

— Jak donosi „United Press" podsekretarz stanu amerykańskiego ministerjum wojny, John Weeks, postawił w komisji budżetowej wniosek, w sprawie przyznania pozabudżetowego kredytu 23 miljonów dolarów na cele lotnictwa wojskowego.

— Grupa amerykańskich właścicieli i akcjonarjuszy towarzystw kolejowych w liczbie 150 osób odjechała w sobotę z Nowego Yorku, udając się do Europy, celem zbadania stanu kolejnictwa europejskiego. Odwiedzi ona kraje, które wycieczkę do siebie zaprosiły, a mianowicie Anglję, Niemcy i Szwajcarję.

— Mac Donald w porozumieniu z ministrami i leaderami swego stronnictwa napisał odezwę do wyborców. Odezwa ta zawiera między innemi następujące punkty: 1) Mac Donald stwierdzą, że nadał polityce zagranicznej nowy kurs, który opiera się na dążeniu do utrzymania pokoju przy pomocy systemu arbitrażowego. 2) Układ z sowietami, dzisiejszy szef rządu uważa za wielkie zwycięstwo w polityce gospodarczej. 3) Mac Donald zapowiada, że labour party w nowym parlamencie dążyć będzie do upaństwowienia górnictwa, zwalczania bezrobocia oraz do budowy nowych miast.

Manifestacje monarchistyczne w Gdańsku.

Gdańsk, 18 października.

W niedzielę dnia 12-go b. m. organizacje niemieckie w Gdańsku, stanowiące ścisłą łączność z przewrotowemi organizacjami Prus Wschodnich, a przedewszystkiem ze „Stahlhelmem", „JungdeutscherOrden"„Bismarckbund" i t. d. wystąpiły publicznie w miejscowości Neuteich, gdzie odbyły się manewry i wielkie parady. W związku z temi paradami odbyło się poświęcenie 15 sztandarów różnych nowozałożonych przewrotowych organizacji, w tem też organizacji kawalerji (Reiterverein). Okolicznościowe przemówienie wygłosiło trzech pastorów ewangelickich. Po poświęceniu sztandarów nastąpiło zaprzysiężenie.

Budżet przedstawiony będzie sejmowi 18 października.

Warszawa, 13 października.

(Przez telefon.)

Dnia 18 b. m., zgodnie z wymaganiami konstytucji wniesiony będzie do sejmu preliminarz budżetowy na rok 1925.

Przy okazji ministerjum skarbu przypomina terminy, w których przedstawiano sejmowi budżet w latach poprzednich.

W roku 1919 preliminarz budżetowy za pierwsze półrocze wniesiony został 3 kwietnia 1919 r., drugie półrocze tegoż preliminarza wniesiono 12 marca 1920 roku, wnosząc jednocześnie preliminarz budżetowy za rok 1920.

W roku 1921 wniesiono preliminarz 21 lipca, w roku 1923 — 30 kwietnia.

Preliminarz na rok 1924 został wniesiony 26 października 1923 roku, a więc już prawie w terminie konstytucyjnym, ale złożono wówczas tylko ogólne zestawienie, a poszczególne preliminarze przedstawiano sejmowi w ciągu całego szeregu miesięcy.

Po raz pierwszy sejm otrzymał obecnie preliminarz budżetowy w terminie, całkowicie i szczegółowo opracowany.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Warszawa, 13 października.

(Przez telefon.)

Rokowania handlowe polsko-niemieckie rozpoczną się 3 listopada r. b.

Inauguracja odbędzie się w Warszawie, poczem obrady przeniesione będą do Berlina i tam trwać mają przez 2 miesiące.

Ze strony niemieckiej wyznaczony został prezesem delegacji Stockhammer.

Przewodniczący delegacji polskiej nie został jeszcze mianowany.

Okólnik ministra oświaty.

Warszawa, 13 października.

(Przez telefon.)

Senat uniwersytetu warszawskiego otrzymał okólnik od ministra oświaty, który wywarł prawdziwą sensację.

Okólnik zabrania przyjmowania na wydział prawa uniwersytetu wychowańców szkół realnych.

Okólnik ten wydany został w chwili, kiedy uniwersytet warszawski przyjął już kilkuset realistów.

Inne uniwersytety są prawdopodobnie w tej samej sytuacji.

Dziekan wydziału prawnego postanowił interwenjować w tej sprawie u ministra, ale, niestety, p. Miklaszewski wyjechał do Wilna.

Sowiety gromadzą wojska.

Obawa napadów dywersyjnych.

Warszawa, 13 października.

(Przez telefon.)

Powiat dziśnieński zaniepokojony został w ostatnich czasach silnemi ruchami wojsk sowieckich po tamtej stronie Dźwiny.

Przybywają tam coraz to nowe i silne oddziały wojsk czerwonych.

Na wprost miasteczka Dzisna, na niewielkim odcinku skoncentrowano 12 tysięcy wojska.

Charakterystyczne jest, że powiecie dziśnieńskim od dłuższego czasu nie było napadów dywersyjnych.

Ludność obawia się, że z chwilą, kiedy Dźwina zamarznie, rozpoczną się pod osłoną skoncentrowanych wojsk czerwonych napady band dywersyjnych.

Wyjazd prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 13 października.

(Przez telefon.)

Prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski, wyjechał dziś na dwa tygodnie do Spały. W Spale przewidziany jest szereg polowań, na które mają być zaproszeni i członkowie rządu.

Jugosławja uczci zwłoki Sienkiewicza.

Warszawa, 13 października.

(Przez telefon.)

Rząd jugosłowiański zwrócił się do ministerjum spraw zagranicznych z prośbą o takie skierowanie pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza, aby Jugosławja mogła złożyć hołd zwłokom wielkiego pisarza.

Ministerjum spraw zagranicznych skomunikowało się z komitetem przewiezienia zwłok i wobec tego pociąg ze zwłokami skierowany zostanie z Pragi Czeskiej na Lublanę, aby uczynić zadość życzeniom jugosłowian.

Polsko-francuska umowa emigracyjna.

Warszawa, 13 października.

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że wyniki szczegółowych pertraktacji w sprawie możliwego udoskonalenia systemu gromadzenia i przewozu robotników polskich, udających się do Francji, opracowana została umowa, oparta na następujących zasadach:

1) robotnicy, zaopatrzeni w należyte poświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, gromadzeni będą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w 2 stacjach zbornych, doprowadzonych do właściwego stanu pojemności, czystości i wygód. Stacje te znajdować się będą jedna w Mysłowicach, druga w Wejherowie;

2) do Mysłowic skierowani będą emigranci z południowych obszarów Rzeczypospolitej i udawać się będą do Francji drogą lądową. Do Wejherowa zaś, a następnie do portu w Gdyni i na statki, odchodzące do Francji kierowani będą robotnicy, przybywający z północnych części państwa polskiego;

3) uprawnione będzie do maksimum współdziałanie pomiędzy p.u.p.p., a kierownictwem stacji zbornej i delegacją francuską, aby emigranci przybywali w odpowiednich terminach na stacje zborne i nie byli zmuszeni do zbytecznego wyczekiwania na odjazd dalszy;

4) stacja zborna w Mysłowicach, należycie rozbudowana i zaopatrzona, pozostawać będzie pod bezpośrednią administracją organów ministerjum pracy i opieki społecznej i urzędu emigracyjnego. Koszta zaś jej pokrywane będą przez komitet kopalń francuskich w wysokości, w umowie określonej;

6) w celu zmniejszenia kosztów przewozu emigrantów na terytorjum Rzeczypospolitej, który to koszt w ostatecznym wyniku odbija się na zarobkach robotników we Francji ministerjum, kolei udzieliło dla transportów wychodźczych poważnych zniżek od obowiązującej taryfy.

Umowa wchodzi w życie niezwłocznie, umożliwiając usunięcie dotychczasowych niedomagań w tej dziedzinie.

Z dalekiej Mandżurji wracają nasi rodacy do Polski.

Wychodzący w Charbinie „Tygodnik Polski" donosi:

„Z końcem września wyruszyła nowa partja repatrjantów z Mandżurji do kraju. Liczy ona 377 osób, w tem 18 dzieci do lat 5 i 33 w wieku od 5 do 10 lat. Władze sowieckie oddały na użytek powracających pociąg towarowy, lecz bez piecyków. Towarzyszy im komendant sowiecki.

Nastrój między repatrjantami jest różnoraki. Ci, którzy w Charbinie pomimo ciężkich warunków materjalnych — zachowywali siłę duchową i równowagę umysłową, są i obecnie zupełnie zadowolonymi z podróży, a raczej z nadziei prędkiego przybycia od Polski i radość swą wyrażają w licznych listach, przysyłanych do Charbina, chociaż wielu z nich wyjechało mając 15 (a nawet mniej) rubli „czerw." w kieszeni na całe utrzymanie od Charbina aż do Warszawy. Ci zaś repatrjanci, którzy w Charbinie należeli do klasy wiecznie narzekającej i wiecznie ze wszystkiego niezadowolonej, piszą już obecnie rozpaczliwe listy z drogi i wszystko widzą w najbardziej czarnych kolorach, pomimo, iż wielu z nich ma po 100 i więcej rubli „czerw." w kieszeni, na wydatki podczas podróży.

Większość repatrjantów jedzie do Warszawy, pomimo, że ich przestrzegano, iż w Warszawie panuje największy kryzys ekonomiczny i trudności zarobkowe. Oddzielne jednostki jadą do Wilna, Lwowa, Gniezna, Zagłębia Dąbrowskiego i t. d.

Z Nikolska — Ussuryjskiego wyjechali Polacy repatrjanci dnia 15 września. Zdążają oni przez Chabarowsk, Swobodnyj i Czytę do stacji granicznej Stołpce.

Najniepomyślniejsze wiadomości są z Błagowieszczeńska. Kolonja tamtejsza żyje w wielkiej nędzy i przygnębieniu. O stanie, w jakim znajdują się sprawy repatrjacyjne, nie mają oni najmniejszego pojęcia, gdyż żadne listy do nich ze świata nie dochodzą. Wielu z nich stara się od roku i więcej u władz sowieckich o prawo wyjazdu do Polski a przynajmniej do Charbina, ale jak dotychczas — bezskutecznie. Warunki ekonomiczne w Błagowieszczeńsku są okropne.

Wielu biedaków sądzi, że nasze władze repatrjacyjne zupełnie zapomniały o egzystencji licznej kolonji polskiej w prowincji Amurskiej i że zginą tam z głodu i nędzy".

Święto przysposobienia wojskowego.

Sosnowiec, 13 października.

W niedzielę o godz. 8 rano przed koszarami Traugutta poczęły się gromadzić organizacje i hufce szkolne.

Przybyłe oddziały z orkiestrami wyciągnęły się długim murem wzdłuż ulicy.

Po losowaniu kolejności udziału w pochodzie, młodzież i organizacje, wraz z kompanją wojska 11 p. p. ruszyła przy dźwiękach orkiestr udekorowanemi ulicami miasta na t. zw. hałdy.

Oddziały i organizacje wyciągnęły się w szyku rozwiniętym. Po bokach ustawiły się delegacje szkół, stowarzyszeń i straży ogniowych.

Przy ołtarzu zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich i samorządowych i rada wychowania fizycznego. Wokoło zgromadziły się tłumy publiczności.

Po odebraniu raportu od oficera instrukcyjnego, por. Niteckiego, przez komendanta p. k. u. Bloka, który reprezentował dowódcę dywizji, rozpoczęła się msza św. polowa, odprawiona przez ks. szambelana Plenkiewicza.

Po mszy wygłosił kazanie ks. Dębicki, mówiąc o znaczeniu święta wychowania fizycznego o tężyźnie fizycznej i moralnej młodzieży.

Imieniem rady wychowania fizycznego przemówił dyrektor seminarjum, p. Mazur, który w jędrnych słowach nawoływał młodzież do zrzeszania się, do ćwiczenia ciała i do gotowości obrony granic Rzeczypospolitej.

* * *

Po nabożeństwie, na ulicy 3 maja pułk. Blok w otoczeniu władz i delegacji odebrał defiladę zrzeszonej młodzieży, wojska, organizacji i straży ogniowych.

Brak było reprezentantów 23 pułku artylerji z Będzina. A przecież delegaci tegoż pułku powinni byli być na święcie wychowania wojskowego.

* * *

Po defiladzie, na szosie, prowadzącej do Czeladzi, rozpoczęły się zawody piesze w marszu 3 kilometrowym i biegu na 800 metrów. Zawody te zgromadziły dużo publiczności, która cierpliwie czekała na wyniki zawodów.

* * *

O godzinie 3 po południu, przy ulicy Aleja, nastąpiło otwarcie boiska rady wychowania fizycznego i dalszy ciąg zawodów.

Orkiestra strażacka umilała czas publiczności, która z ciekawością śledziła zawodników.

Zapadający zmierzch nie pozwolił na dokończenie zawodów, których dalszy ciąg odbędzie się w przyszłą niedzielę. Wyniki zawodów są następujące:

Za 3 kilometrowy marsz, czas przebiegu 800 metrów, czas przebiegu 100 metrów, odległość rzutu granatem, dystans skoku w dal — nagrodę pierwszą otrzymał Mirosław Sadowski (sokół), nagrodę II Zieliński Mirosław (szkoła techniczna) nagrodę III Czechowicz Stanisław (gimn. Staszyca), Dąbrowski (sem. naucz.), Herman Ryszard (sokół), Karch Bolesław (zw. harcerstwa polskiego) i Piwek Józef (sokół); nagrodę IV: Dyja Kazimierz (szk. techniczna), Gąsior (sem. naucz.), Ostrowski Wiktor (gimn. Staszyc), Zajdler Artur (zw. strzelecki); nagrodę V Swieżewski Jerzy (szkoła Łukasińskiego, Dąbrowa), Piotrowski Władysław (semin. naucz.), Wieczorek Bolesław (szkoła handlowa).

Nagrodę w biegu rozstawnym zdobyła czwórka ze szkoły Staszyca.

W skoku o tyczce najlepszy był Krajewski Jerzy, 2 m. 55 ctm. i Dela, 2 m. 50 ctm. trzeci Karch Bolesław 2 m. 45 ctm.

W grze w piłkę koszykową nagrodę zdobył zespół gimnazjum Łukasińskiego z Dąbrowy.

W skoku wzwyż: Słomczyński Feliks, 1 m. 45 cm. (sokół,) drugi Dela Stanisław (gim. Staszyca)

* * *

Święto niedzielne wykazało dowodnie, że młodzież, ćwicząca się w hufcach szkolnych i niektórych organizacjach, z zapałem staje do zawodów.

Zawody były dodatnim przeglądem prac w dziedzinie wychowania fizycznego.

Otwarcie nowego, wzorowego boiska rady wychowania fizycznego przy ul. Aleja, ułatwi młodzieży ćwiczenie się w sporcie i będzie bodaj jedynym terenem sportowym, leżącym w śródmieściu.

Boisko przedstawia się bardzo dobrze, rozumnie i celowo wyzyskane.

Święto niedzielne udało się w całej pełni.

Zawody konne 23 p. a. p.

w Sosnowcu.

23 pułk artylerji polowej, jak i w roku zeszłym, zorganizował w d. 12 b. m. doroczne zawody konne, tym razem na specjalnie wybudowanem torze obok mostów szopienickich w Sosnowcu, a właściwie na Śląsku.

Celem zawodów było wykazanie sprawności jeźdźców i zalet koni. Jest to niejako bilans całorocznej pracy sportowej pułku, wszczególności pracy nad przygotowaniem konia.

Sport nasz jeździecki, którego głównym nerwem musi być siła taktu armja, nie mógł się rozwinąć pod obcemi zaborami, a długoletnia wojna sprowadziła go do zera. Dzięki jednak zamiłowaniu polaka do konia, zżyciu się z tym szlachetnym stworzeniem i poznaniu go w czasie wojny, a głównie dzięki dobremu kierownictwu, w krótkim stosunkowo czasie sport ten rozwinął się doskonale i dał wyniki znakomite. Dość wpomnieć świetne sukcesy polskich jeźdźców w Nicei i na ostatniej olimpjadzie.

Wszystkiego jednak, mimo najlepszych chęci i rzetelnej pracy, odrazu zdziałać nie można.

W pułkach artylerji, gdzie praca nad koniem pogodzić się musi z pogłębianiem wiedzy ściśle artyleryjskiej, sport koński ma o wiele gorsze warunki rozwoju, niż w naszej kawalerji.

Tem więcej z uznaniem podkreślić należy wysoki sportowy poziom niedzielnych biegów.

Przy świetnej pogodzie — zjazd ogromny. Zdaleka czernieje morze automobili i pojazdów.

Techniczna strona zawodów wyglądała następująco:

I. Konkurs hippiczny dla oficerów, 12 przeszkód, do 1.10 mtr. wysokości i do 4 mtr. szerokości.

3 nagrody honorowe korpusu oficerskiego 23 p. a. p.

I nagroda „Hrabia" — jeździec por. Czekaj.

II nagroda „Lump" — kpt. Nowakowski.

III nagroda „Jedynak" por. Komornicki.

Pozatem nagrodzono jeszcze dwa konie dyplomami za ładny styl skoku. Do konkursu stawało 16 koni.

II. Bieg z płotami dla oficerów, dystans 2400 metrów.

3 nagrody honorowe korp. of. 23 p. a. p.

I nagroda „Giejsza" jeździec por. Pindelski.

II nagroda „Gagatek" — jeździec por. Jaxa Axentowicz.

III nagroda „Anglik" — jeździec por. Herman.

W biegu tym koń „Kato" własność pułkownika Underki (jeździec por. Czekaj) straciwszy jeźdźca na przeszkodzie, dochodzi do celownika. Do biegu zapisano 6 koni, startowało 5.

III. bieg myśliwski za mastrem dla podoficerów, dyst. 5 km.

I. nagroda ofiarowana przez spółdzielnię 23 p. a. p., 3 nagrody hon. Master kpt. Nowakowski na „Eli".

I. nagroda „Leon" jeździec plut. Baranowski.

II. nagroda „Ferdek" jeździec plut. Kaczmarek.

III. nagroda „Garus" jeździec plut. Pabich.

Do biegu zgłoszono 8 koni.

IV. Steeple chase dla oficerów dyst. 3600.

I. nagroda, ofiarowana przez miasto Będzin, 2 nagrody hon. korp. of. 23 p. a. p.

I. nagroda „Cezar", jeździec por. Pindelski.

II. nagroda „Junker" jeździec kpt. Nowakowski.

III. nagroda „Mica" jeździec por. Burż.

„Cezar" bierze lekko, w cuglach, o kilka długości.

V. Bieg myśliwski za mastrem dla oficerów dyst. 6 km.

I. nagroda honorowa (złoty zegarek), ofiarowana przez miasto Sosnowiec 3 nagrody honorowe korp. of. 23 p. a. p. Master pułk. Underka na „Hermesie".

I. nagroda „Kręt" jeździec por. Jaxa Axentowicz.

II. nagroda „Antek" jeździec por. Hermann.

III. nagroda „Kotka" jeździec kpt. Nowakowski.

Bieg, prowadzony w ostrym tempie, trasa urozmaicona, dużo przeszkód naturalnych, część sztucznych. Wygrane o dwie długości, dobry trzeci. Do biegu stanęło 10 koni. Poza konkursem pierwsza przybyła do celownika „Korweta" pod. chor. Bruzim.

Zapowiedziany „hunters-schow" z powodu spóźnionej pory nie odbył się.

Na ogół zawody wywarły jaknajlepsze wrażenie. Dobry materjał koński, należycie przygotowany, bardzo dobra i brawurowa jazda uczestników znalazły pełne uznanie, zarówno członków „jury", jak i licznie zgromadzonej i z ogromnem zainteresowaniem śledzącej przebieg zawodów publiczności.

Jury stanowili: generał Horoszkiewicz, d-ca 23 dyw. piech. pułk. Zawistowski, pułk. Jetel, pułk. Laudański, pułk. Wołkowicki, pułk. Jagniątkowski, p dyr. Markiewicz.

Przewodniczący pułk. Underka d-ca 23 p. a. p.

Starter kpt. Kucharski.

Po biegach zwycięscy otrzymali narody z rąk p. generałowej Horoszkiewiczowej.

Z uznaniem podkreślić należy zainteresowanie szerszych warstw naszego społeczeństwa, które przez

masowe przebycie na zawody świadczyło o swem wyrobieniu sportowem. Również prezydja miast Sosnowca i Będzina, które wystąpiły z nagrodami honorowemi dla zwycięskich jeźdźców, dały piękny przykład popierania tak ważnej gałęzi sportu.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Wtorek	Dziś Kaliksta i Pap. Jutro Jadwigi kr., Ter. Wsch. słońca 5.55 Zach. „ 4.50

Pogoda na dziś. Pogodnie i sucho, noce zimne, ranek mglisty, słabe wiatry lokalne.

Fałszywe banknoty pięciozłotowe. Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-cio złotowe.

Falsyfikat wykonany jest na papierze czysto białym, mniej sztywnym. Strona przednia posiada linie bronzowe tła grubsze; wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie twarz i oczy wskutek nieprawidłowych cieniowań bez wyrazu; rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotu oraz skomplikowane wiązania i festony nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknocie autentycznym; druk tekstu grubszy, niż na prawdziwych banknotach, w kolorze brudno-granatowym, tym samym, co i podobizna ks. Józefa Poniatowskiego, podczas gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonano w kolorze czysto-granatowym, a głowę w kolorze ciemno-fioletowym; podpisy o konturach zamazanych; numeracja odmienna, cyfry mniejsze, w kolorze szaro-czarnym.

Strona odwrotna posiada bronzowe linje tła grubsze i nieregularne; rysunek z godłem państwa zamazany, cieniowanie skrzydeł tułowia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linji odróżnić, podczas gdy na banknocie autentycznym cieniowanie to jest bardzo delikatne i widoczne w pojedynczych linjach; rysunki ze skomplikowanych wiązań i festonów cieniowane silniej w kolorze brudnobronzowym, na banknocie zaś autentycznym przeważa odcień fioletowy; druk grubszy; inicjały banku polskiego BP w górnych narożnikach banknotu wykonane drukiem grubszym; całość obrazu po obu stronach falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, wskutek czego falsyfikat daje się rozpoznać.

Sport w Czeladzi. W czerwcu r. b. na terenie Czeladzi został zorganizowany klub sportowy, który przyjął nazwę czeladzkiego klubu sportowego. Cel klubu — to rozbudzenie ducha sportowego wsród młodzieży i lokalnego społeczeństwa. W tym też kierunku pracuje zarząd klubu. Rozszerzył akcję ekspansywną, kooptuje, uświadamia i w ten sposób zyskuje coraz liczniejsze grono sympatyków. W dzisiejszym stanie rzeczy klub ma około 100 członków. Na razie uruchomiono tylko sekcję piłki nożnej (szkoda, wielka szkoda!). Każdej niedzieli odbywają się zawody. Drużyna przedstawia materjał dobry, pracy tylko, a zajmie odpowiednie stanowisko wśród naszych stowarzyszeń sportowych. Dzięki przychylnemu stanowisku zarządu miasta, klub otrzymał do dyspozycji boisko bez żadnych opłat, nadto magistrat udzielił bezzwrotnej zapomogi w sumie 75 złotych.

Zarząd klubu, chcąc rozwinąć w przyszłym sezonie inne dziedziny sportu, dąży własnemi siłami do zebrania większej ilości pieniędzy, dlatego zorganizował sekcję sceniczną. Już w dniu 18 b. m. grany będzie na Saturnie „Kordjan" J. Słowackiego. W dniu tym, komu zależy na pomyślnym rozwoju sportu w naszem mieście, niech poprze materjalnie ten wysiłek młodzieży.

A więc w sobotę, 18 października wszyscy na przedstawienie!

Osobnicy, którzy w kasie skarbowej w Sosnowcu otrzymali tymczasowe zaświadczenia od nr. 1 do 160, na przedłożone do konwersji asygnaty z r. 1918 i 5 proc. krótko lub długo terminową pożyczkę z r. 1920 tudzież na miljonówki, mogą ogłosić się po nadesłane z Warszawy obligacje konwersyjne.

Uwadze podatników. Termin wpłacania podatku obrotowego za I sze półrocze 1924 r. upływa 15 bm., do dnia zaś 31 bm. winien być wpłacony podatek dochodowy na r. 1924. Niewpłacenie w powyższych terminach należytych kwot podatkowych, pociąga za sobą kroki egzekucyjne. Złożenie odwołania przeciw wymiarowi podatku nie wstrzymuje egzekucji.

Z wystawy lotniczej. Urządzona w Dąbrowie staraniem komitetu tygodnia lotniczego wystawa lotnicza cieszy się niebywałem powodzeniem.

W ub. niedzielę np., jako w dniu wolnym od pracy, na wystawie widziało się ludzi z całego Zagłębia, to też frekwencja doszła do 1500 osób.

Największe zainteresowanie wywołuje ustawiony w ogrodzie samolot, gdzie zwiedzający z zainteresowaniem słuchają wyjaśnień pilota wojskowego, szczególną zaś emocję wywołuje puszczenie w ruch silnika i śmigła.

Cieszą się również powodzeniem wyświetlane przezrocza z dziedziny lotniczej, objaśniane fachowo. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 3 po poł., do godz. 9 wiecz.

Podatek od nieruchomości. Ponieważ nie wszystkie magistraty i wydziały powiatowe dokonały wymiaru państwowego podatku od nieruchomości i nie rozesłały płatnikom nakazów płatniczych w przepisanym terminie do 15 września r. b., minister. skarbu poleciło izbom skarbowym zażądać od magistratów i wydziałów powiatowych jaknajrychlejszego ukończenia czynności wymiarowych i rozesłania nakazów płatniczych. W miejscowościach, gdzie nie dotrzymano pierwotnego terminu, kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie należy pobierać po upływie miesiąca od dnia, w którym zakończono czynność rozesłania nakazów płatniczych. Ten termin miesięczny obejmuje już przewidziane w ustawie z dn. 31 lipca r. b ulgowe 14 dni.

Pobyt ministra w Zagłębiu. Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj o godz. 7.30 rano, przybył do Dąbrowy minister handlu i przemysłu, p. Kiedroń.

Po powitaniu na dworcu przez władze powiatowe, górnicze, policyjne oraz przedstawicieli przemysłu, p. min. udał się do miejscowego urzędu górniczego na inspekcję.

Po dwugodzinnem pobycie w urzędzie, p. minister zwiedził szczegółowo hutę Bankową w Dąbrowie, a następnie fabrykę Fitznera w Sosnowcu.

Od godz. 4 do 6 popoł. p. minister udzielał w starostwie audjencji, przyjmując liczne delegacje ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Wieczorem, odbyło się posiedzenie informacyjne w radzie zjazdu i na tem zakończył się pierwszy dzień pobytu p. ministra w Zagłębiu.

Echa pożaru. Zagrożone skutkiem wynikłego pożaru roboty na kopalni „Kazimierz" zostały, dzięki natychmiastowej i należytej akcji ratowniczej, odpowiednio zabezpieczone i obecnie cała praca polega na ścisłej izolacji zamkniętego tamami terenu przed dostępem powietrza.

Rozpowszechniane pogłoski o ofiarach w ludziach są zwykłą plotką — szczegółowe bowiem sprawdzenie i zarządzona następnie kontrola stwierdziły, iż nie brak ani jednego robotnika.

Po przeprowadzeniu nieodzownego w podobnych wypadkach remontu, kopalnia w tych dniach zostanie uruchomiona.

Bratnie dusze. Tylko chyba u nas możliwe są takie rzeczy, aby ludzie, przez skarb opłacani, występowali stale przeciwko rządowi lub wręcz dążyli do zguby państwa naszego.

Chodzi tu o niektórych posłów naszych. Gdy na kresach wyzwoleńcy i ukraińcy jawnie nawołują do buntu i walki z rządem, u nas, w Zagłębiu, to samo robią socjaliści i komuniści.

Onegdaj np. w kilku miejscach urządzono wiece, na których poseł Stańczyk informował robotników o przebiegu rokowań, toczących się w Warszawie.

Jeszcze 1 maja r. b. trybun ów bał się publicznie przemawiać i dopiero pod ochroną bojówki wygłosił krótkie i, jak zwykle, beztreściwe przemówienie, obecnie zaś nabrał tupetu i, chcąc skaptować bezkrytyczny tłum, opowiada brednie, w których napaści na rząd są głównym tematem.

Bawiącego np. w Zagłębiu ministra Kiedronia nazwał poplecznikiem i sługusem kapitalistów.

Wogóle wszystkie przemówienia składały się z podobnych zwrotów, czemu zresztą nie można się dziwić, bo i cóż innego może taki p. Stańczyk powiedzieć?

Krowoderski zuch. Do mleczarni przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie wszedł jakiś podchmielony osobnik i wszczął gwałtowną awanturę.

Kiedy zażądano, aby nieznajomy opuścił lokal, przybyły wydobył z kieszeni nóż i poranił nim ciężko trzy osoby, znajdujące się w mleczarni.

Zaalarmowana policja rozbroiła napastnika, a następnie odprowadzono go do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż jest to murarz Stawarz, przybyły do Zagłębia z Krowodrzy.

Awanturnika osadzono w areszcie.

Nasze bolączki. Na całej przestrzeni począwszy od ulicy Miejskiej w Dąbrowie aż do kop. Paryż, niema chodnika i ludność musi grzęznąć w błocie lub przedostawać się ulicą, narażając się na przejechanie.

W sprawie tej były już składane w magistracie wielokrotne skargi i prośby, lecz jak dotąd bezskutecznie. Na ul. zaś Sobieskiego na całej długości zakładów huty Bankowej, skutkiem braku kanalizacji, rowy stale przepełnione są błotem, to też wstrętne wyziewy zatruwają powietrze. Możeby magistat dąbrowski zajął się tem wreszcie, pamiętając, iż każde nowoczesne miasto musi dbać o czystość i chodniki.

Dziki zwyczaj. Do niedawna jeszcze Przemsza nasza należała do rzek bogato rarybionych, dzięki jednakże systematycznemu tępieniu ryb przez różnego rodzaju amatorów, a głównie skutkiem używania przy połowie materjałów wybuchowych, obecnie ryba w Przemszy należy do rzadkości.

Wczoraj np. sąd pokoju w Będzinie skazał za powyższe przestępstwo dwóch robotników, Małpę i Czerwińskiego, po 50 zł. każdego, z zastrzeżeniem, iż w razie powtórnego przewinienia zastosowany będzie względem nich areszt.

Tylko surowe kary mogą wykorzenić barbarzyński ten zwyczaj, niszczący zupełnie zarybek.

Zmiany w gminach. Do Będzina przyjechał delegat województwa kieleckiego, p. Jurjew, dla przeprowadzenia dochodzenia przeciwko wójtowi gminy Choroń.

Delegat wraz z inspektorem samorządu gminnego p. Cz. Sztajnerem udali się na miejsce, gdzie po przeprowadzeniu dochodzenia, zawieszono w urzędowaniu wójta gminy Choroń, Marcina Rosikonia, polecając pełnienie obowiązków aż do odwołania sołtysowi wsi Poraj, Zygmuntowi Hoffmanowi.

Na skutek wniesionej prośby o zwolnienie wójta gminy Poręba, Adama Pauchy, województwo kieleckie przychyliło się. Obowiązki wójta pełnić będzie aż do odwołania zastępca wójta Aleksander Turek.

Bezrobotni. Powiatowe biuro dla bezrobotnych wypłaciło od 22 września r. b. do 5 października r. b. bezrobotnym 1.991 zł. 45 groszy.

Wypłacono zasiłek 295 bezrobotnym za powyższy okres.

Ministerjum sprawiedliwości wydało do wszystkich władz sądowych i prokuratorskich okólnik w sprawie załatwiania i rozstrzygania spraw, mających związek z interesem ogólno-państwowym, w tempie możliwie przyspieszonem i pierwszeństwem przed innemi sprawami. Tyczy się to również zarządzeń weterynaryjno-policyjnych mających na celu walkę z chorobami wśród zwierząt.

Wydział opieki społecznej przy magistracie sosnowieckim wypłacił 940 bezrobotnym za czas od 29 września do 5 października 6968 zł. 29 gr. zapomogi. Ogólna suma wypłacona dotychczas wynosi 46 406 zł. 72gr.

Uczennice gimnazjum warszawskiego w Sosnowcu. Od dnia wczorajszego bawi w Zagłębiu wycieczka uczenic gimnazjum p. Walickiej z Warszawy, pod jej osobistem kierownictwem w liczbie 39, która znalazła lokum w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu. Wycieczka zabawi trzy dni, zwiedzi fabryki, kopalnie i zakłady przemysłowe, poczem uda się na jeden dzień na Górny Śląsk w tym samym celu. Zwiedzanie zakładów odbywa się pod przewodnictwem p. Tadeusza Dobrowolskiego, dyr. gimn. p. Rzadkiewiczowej.

Wezwanie do hodowców gołębi. Wojskowe stacje gołębi pocztowych i towarzystwo hodowców gołębi pocztowych, przeprowadzają obecnie wspólnie ćwiczenia tych ptaków w wojskowej służbie łącznikowej. Część tychże, umęczona drogą odbywaną, lub zbładziwszy, wpadła w ręce hodowców gołębi. Wobec powyższego stacje wojskowe wzywają wszystkich, u których znajdują się wymienione gołębie, do natychmiastowego zwrócenia ich prawym właścicielom. Gołębie pocztowe wojskowe posiadają obrączki aluminjowe na nogach z wyciśnietemi literami W. P., oraz na wewnętrznej stronie skrzydeł wybite numery, okrągłą pieczęć z orłem polskim i pieczęć podłużną z miejscem postoju stacji gołębi. Pod tym też adresem należy odsyłać zabłąkane gołębie.

Zajście na boisku sportowem. Niedzielne zawody w pił-

kę nożną pomiędzy żydowskim klubem sportowym „Makabi“ z Krakowa a k. s. „Sosnowiec“, zakończyły się obrzuceniem kamieniami sędziego dr. Lustgartena z Krakowa przez wyrostków. Jeden z kamieni trafił p. L. w głowę. Przyczyną zajścia były zbyt rażące roztrzygnięcia, stosowane przez sędziego na korzyść drużyny „Makabi“.

Kradzież. Dnia 12 b. m. o godz. 6 wiecz. nieznani sprawcy dostali się za pomocą dobranego klucza do mieszkania inż. Józefa Grudzińskiego, zam. w Dąbrowie przy ul. Królowej Jadwigi 4 i skradli futro oraz inną garderobę o łącznej wartości 1,500 zł. Zawiadomiona policja przychwyciła jednego ze sprawców, u którego znaleziono część garderoby. Jest nim znany na bruku dąbrowskim złodziej, Josek Groszowski.

Z Wojkowic Komornych.

(Kor. wł. „Iskry“.).

Pomiędzy obywatelami tutejszymi nie brak jest ludzi dzielnego charakteru, czego dowodem jest, iż powstała tutai drużyna straży ogniowej ochotniczej z dzielnym komendantem p. L. S. i oficerem tej drużyny p. R. K. na czele. Ich wytężonej pracy, jak również i wielu innym, czynnym strażakom oraz pomocy zarządu kopalni zawdzięczać należy wybudowanie jak na miejscowe warunki pięknego domu straży ogniowej z dużą salą, w której obecnie ogniskuje się życie kulturalne Wojkowic. Główną podwaliną pod budowę tego domu była hojna bezinteresowna ofiara p. komendanta, który ofiarował plac.

Majątek wojkowiczanie przeprowadzone oświetlenie elektryczne, czem wyróżniają się i przodują nawet więcej rozwiniętym miejscowościom jak np. Czeladzi.

Jedyną tylko i największą bolączką Wojkowic, która dale się we znaki tutejszym mieszkańcom, to brak najprymitywniejszej komunikacji z ośrodkami miejskiemi, chociażby nawet w postaci resorek lub omnibusów, nie marząc już o takich specjałach jak tramwaje, które tam, gdzieś w Zagłębiu, mają podobno kiedyś budować.

Dawniej przed wojną można było za rubla wynająć furmankę do Będzina i z powrotem, a dzisiaj za furmaneczkę w deseczkach od gnoju, bo o półkoszkach wcale już myśleć nie można, trzeba płacić od 8 do 12 zł.

Dla lepszego rozwoju Wojkowic byłoby rzeczą pożądaną i dodatnią zniesienie krępujących warunków sprzedawania ziemi drobnemi działkami pod budowę domów. W ten sposób Wojkowice zaczęłyby się bardzo prędko rozbudowywać. Obecnie zakaz ten zaczynają ludzie omijać, kupując place na kontrakty dzierżawne, co jednakże dosyć krępuje zarówno nabywcę, jak i sprzedawcę placu. A ziemi takiej leżącej w odłogach, nieużytkach i pustych placach jest tu dosyć; posiadaczom pożytku ta ziemia nie przynosi, gdyż właściciele nie są w możności dostatecznie tej ziemi wyzyskać.

Przypuszczać jednak należy, że z czasem i te sprawy ukształtują się pomyślnie.

K. Dobosz.

Ze Śląska.

Święto przysposobienia wojskowego, urządzone w ub. niedzielę w Katowicach i Król. Hucie, wzbudziło wielkie zaciekawienie szerokich mas ludności. Wynik sportowo-wojskowych zawodów był bardzo dodatni. (Strzelanie konkursowe, bieg płaski, marsz z karabinem, rzucanie granatów i t. p.) Zwycięzców nagrodzono pięknemi nagrodami.

W Król. Hucie po przeglądzie organizacji wojskowych, półwojskowych i sportowych, odbytym przez pułkownika Wolkowskiego, wygłosił prez. miasta Dombek przemowę, w której energicznie wystąpił przeciw naczelnemu prezesowi niemieckiej części Śląska, który przy każdej okazji domaga się odebrania, przyznanej Polsce części Śląska.

Protest oficerów rezerwy. W Król. Hucie założono 9 b. m. związek oficerów rezerwy na województwo śląskie. Przy tej sposobności uchwalono dwie rezolucje, z których jedna występuje przeciwko znanej mowie Mac Donalda w Genewie w sprawie podziału G. Śląska, a druga zwraca się przeciwko zawartej w Wiedniu umowie polsko-niemieckiej w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce.

„Katt Ztg.“ referując o tem, w swej zaciekłości hakatystycznej nie może się powstrzymać od własnych uwag, twierdząc m. in., że w Anglji opinja publiczna podziela zdanie Mac Donalda o „niesłuszności“ co do podziału Śląska i że nawet na gruncie międzynarodowym opinja w sprawie tej coraz bardziej urabia się na niekorzyść Polski. Organ polakożerczy zapomniał tylko dodać, że winna temu tylko agitacja antypolska pism tego rodzaju jak „Katt. Ztg.“, które Polska, mimo wszystko, u siebie toleruje.

Niekorzystny stan rynku pracy. Położenie w hucie Królewskiej w dalszym ciągu jest niekorzystne Z powodu braku zamówień w licznych oddziałach pracuje tylko część robotników, a i ci świętować muszą po dwa do trzech dni w tygodniu. Sytuacja poprawiła się cokolwiek w zakładach martynowskich, gdzie rozniecono jeden piec, a także w fabryce wagonów, gdzie z powodu zamówienia 80 wagonów miesięcznie zatrudnia się 180 robotników. Natomiast fabryka kół kolejowych wypowiedziała pracę 50 robotnikom.

W zakładach kopalni hr. Laury zmniejszono produkcję przez unieruchomienie szybu Hugona.

Kolejarze śląscy w lidze obrony powietrznej. Pod przewodnictwem prezesa dyrekcji kolei, odbyła się w sobotę w gmachu dyrekcji w Katowicach konferencja w sprawie przystąpienia urzędników kolejowych do ligi obrony powietrznej i płacenia odpowiednich składek. Utworzył się w tym celu komitet. Kolejarze zamierzają zakupić latawiec dla polskiego czerwonego krzyża.

Urząd osadniczy w Rybniku Obok wielu innych, miasto Rybnik otrzyma nowy urząd mianowicie „urząd osadniczy“, który chwilowo pomieszczony zostanie w ubikacjach firmy rybnickich zakładów tekstylnych.

Dziecko w płomieniach. Na polu pod Wesołą w powiecie pszczyńskim zabawiały się dzieci rozpalaniem ognisk i pieczeniem w nich ziemniaków. Pewna 5-letnia dziewczynka przy tej okazji zanadto zbliżyła się do ognia, od którego zajęły się sukienki i natychmiast cała stanęła w płomieniach. Niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

Z kraju.

Lwów. Fala bandytyzmu w powiecie żółkiewskim wzmaga się z dnia na dzień. Od kilku dni kroniki policyjne notują systematyczne napady rabunkowe, oraz morderstwa, uchodzące dotąd bezkarnie. Onegdaj jeszcze rozbrojono posterunkowego w okolicy Żółkwi, w Korczynie pod Rawą Ruską zamordowano księdza ruskiego Durkota, a obecnie zamordowano posterunkowego, oraz ciężko zraniono drugiego również pod Żółkwią.

Wąbrzeźno. „Głos Wąbrzeski“ opisuje wesele pewnego dzisiejszego Lukullusa tucholskiego, którego sam już opis pobudza apetyt. Oto w miejscowości K. tutejszego powiatu wyprawił gospodarz P. właściciel 117 mórg wielkiego gospodarstwa, swej córce „skromne“ wesele. Na gody zarżnięto: 4 świnie, 4 owce, 1 jałówkę, 1 cielę, 20 gęsi, 30 kaczek i odpowiednią liczbę drobiu. 80 funtów masła spotrzebowano do placka weselnego. Do stołu zasiadło 150 osób. Ze biesiadnicy również byli dobrymi pijakami, świadczy to, że wypito jedną beczkę piwa, 10 skrzyń lemoniady i 200 flaszek koniaku. 30 powozów i 1 samochód wiozły gości do kościoła. Miejscowi goście raczyli się 24 godzin, a w ściślejszem kółku krewnych, których było dużo, bawiono się całe 3 dni.

Warszawa. W pałacu Staszica odbyło się otwarcie wystawy pamiątek po Kościuszce, z godnym największego uznania pietyzmem zebranych w Ameryce i przewiezionych do kraju p. przez Aleksandra Kahanowicza.

Na otwarcie przybył poseł St. Zjednoczonych p. Pearson z małżonką i członkowie kolonii amerykańskiej. Z ramienia rządu polskiego obecni byli: mm. Skrzyński, reprezentujący jednocześnie prezesa ministrów, w zastępstwie min. spraw wojsk gen. Majewski, prezes najwyższej izby kontroli — p. Żarnowski, z min. oświaty p. Wojdyno, kom. miasta gen. Suszyński, sen. l. Baliński i inni.

Otwarcia dokonał prezes t-wa polsko-amerykańskiego K. ks. Lubomirski, dziękując dr. Kahanowiczowi za jego pełną poświęcenia pracę w zgromadzeniu tak bezcennej kolekcji najszacowniejszych zabytków historycznych.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Przeciwko szowinizmowi lokalnemu.

Warszawa, 13 października.

(Tel. wł.) W dziale „Życie sportowe“ „Kurjer Warszawski“ energicznie występuje przeciwko działalności zarządu polskiego związku piłki nożnej, mającego siedzibę w Krakowie. „Kurjer Warszawski“ zarzuca zarządowi brak bezstronności i kierowanie się szowinizmem lokalnym.

Wyjazd generała Sikorskiego.

Warszawa, 13 października.

(Tel. wł.) Wczoraj wieczorem minister Sikorski odjechał do Paryża, odbywszy uprzednio dłuższą konferencję z ministrem Skrzyńskim i premierem Grabskim w sprawach, związanych z wyjazdem. Na posiedzeniach tych ustalono wspólne stanowisko rządu polskiego w związku z otrzewidzianemi konferencjami ministra Sikorskiego.

Zwykła metoda.

Bytom, 13 października.

(Tel. wł.). Prasa niemiecka na Śląsku Opolskim wyraża ogromne zaniepokojenie z powodu przelotu aeroplanu polskiego nad Bytomiem. Prasa ta twierdzi, że jest to naruszenie paragrafu 320 traktatu wersalskiego i zapowiada, że fakt ten będzie przedmiotem wymiany zdań pomiędzy władzami centralnemi Berlina i Warszawy.

Zgon Anatola France.

Paryż, 10 października.

(Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę zmarł znakomity pisarz Anatol France. Cała prasa francuska poświęca zmarłemu obszerne artykuły, podkreślając, że zgon jego okrył żałobą całą Francję.

Anatol France umarł w otoczeniu najbliższej rodziny i przyjaciół.

Komunikat powstańców marokańskich.

Paryż, 13 paźdz.

(Tel. wł.) Wedle wiadomości z Madrytu, Abdul Kerim wydał pierwszy swój komunikat, w którym dementuje wiadomości prasy, jakoby znajdował się on w porozumieniu z angielsko francuskim syndykatem finansowym, który miał mu dać do dyspozycji 350 000 funtów szterl. W dalszym ciągu komunikatu podkreśla on, że materjał wojenny kadylów pochodzi ze zdobyczy na armji hiszpańskiej. Wreszcie Abdul Kerim zaprzecza, jakoby w armji jego znajdowali się oficerowie europejscy. Jedynymi oficerami, znajdującemi się na terenie wojennym, kończy komunikat, są hiszpanie, z którymi jednak kadylowie obchodzą się bardzo dobrze.

Próbne głosowanie.

Nowy Jork, 13 października.

(Tel. wł.) Próbne głosowanie między czytelnikami prasy amerykańskiej w sprawie wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych dało w rezultacie największą ilość głosów za Coolidgem, za którym następuje Lafollette, a daleko poza oboma Davs. Prasa amerykańska oczekuje tak w Ameryce, jak i w Angiji podobnych wyników, mianowicie wzrostu liczby głosów za konserwatystami i partją robotniczą na koszt liberałów.

Teraz zaprzeczają.

Wiedeń, 13 października.

(Tel. wł.) „Telegraphen Comp“ donosi z Londynu, że Henderson w mowie swojej, wygłoszonej na zgromadzaniu przedwyborczem oświadczył, iż wiadomość, jakoby rząd Mac Donalda oddał lidze narodów do dyspozycji flotę angielską nie odpowiada prawdzie. Zasadniczo może to nastąpić tylko w tym wypadku, o ile strona napadająca nie będzie reagować na argumenty prawa i sprawiedliwości.

Zatarg turecko-angielski.

Wiedeń, 13 paźdz.

(Tel. wł.) „Neue Feue Presse“ donosi z Londynu, iż sytuacja w konflikcie angielsko-tureckim w sprawie Mossulu zaostrza się. Kemal Pasza przybył do Angory, gdzie zwołał nadzwyczajne posiedzenia parlamentu tureckiego celem powzięcia decydujących uchwał. Ruchy floty angielskiej na morzu Śródziemnem wskazują na to, że przygotowuje się demonstracja angielskich okrętów wojennych w Dardanelach.

Giełda.

Warszawa, 13 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,60
Paryż — 26¾
Szwajcarja — 98,90
Włochy — 22 70
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28½
Bony złote — 0,85
Pożyczka dol. — 3.10
Rubel złoty — 2.73.

Gdańsk, 13 paźdz.

Dolary — 5,58
1 złoty — 1,07¼.

Magistrat m. Sosnowca ogłasza konkurs na posadę trychinoskopisty w rzeźni miejskiej.

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Magistracie (Biuro Główne) do dnia 20 października 1924 r.

2221-1 Prezydent A. MICHAEL.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 28 października 1924 r. o godz. 12 w południe, odbędzie się w magazynie celno-kolejowym w Katowicach sprzedaż licytacyjna następujących towarów, zakwestjonowanych pod zarzutem przemytnictwa:

I. 1) 10 skrzyń bandaży, wagi 300 kg., należących do sprawy karnej firmy „Sanitas", Katowice.

2) 40 tuz. pilników wagi 30 kg., 47 tuz. wagi 140 kg., 40 kg. splintów, 100 kg. lobzy (ramki do piłek), 723 kg. zamków żelaznych do drzwi, 20 kg. łożysk do samochodów, 42 kg. oliwiarek miedzianych, należących do sprawy Firmy Courant Katowice.

3) Tkanina wełniana czesankowa wagi 310 kg., 44 tuz. chusteczek bawełnianych do nosa wagi 6,6 kg., 400 sztuk chust wełnianych dla kobiet wiejskich, wagi 138 kg., 6 bali chodników wełnianych, wagi 327 kg., łyżki, noże, widelce alpakowe, wyroby galanteryjne, kwiaty i pióra sztuczne, hafty bawełniane, pościel, ręczniki, tiul firankowy, kapelusze damskie i jeden płaszcz męski używany, należące do sprawy karnej Wildstein i Bedec z Król. Huty.

II. Tego samego dnia o godzinie 2-ej po poł. odbędzie się w gmachu Urzędu Celnego Katowice, dalsza sprzedaż towarów, pochodzących z przemytnictwa.

Spis towarów przeznaczonych do sprzedaży jest obwieszczony w gmachu Urzędu Celnego, Katowice i Magistratu miasta Katowice.

Cenę wywołania sprzedać się mających towarów stanowić będzie cena szacunkowa towarów.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach muszą być wniesione do tut. Urzędu Celnego w ciągu 7 dni po ukończeniu licytacji.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu licytacja staje się prawomocną.

Katowice, dnia 6 października 1924 r. Schenk.

2219-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

KOŁA GUMOWE kupię do bryczki kupię. Redakcja „Iskry", Pilsudskiego 4.

Kto liczy się z groszem, ten kupuje w sklepach i straganach Targu Głównego narożnik Modrzejowskiej, Kościelnej i Małachowskiego). Wielki wybór łokciówki, galanterji, ogrodowizny, wiktuałów (nabiał, tłuszcze, mięso etc.) Ceny wytrzymują wszelką konkurencję! 1911

Sprzedam harmonię chromatyczną firmy Leonarda 24 bas. Mechanik. Wiadomość Zagórze, dom Mazurka. 2222-1

Samochód ciężarowy 3-tonnowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Sosnowiec, skrzynka poczt. 110. 2228-1

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Pogoń, Lisia 2, Grudziński. 2042-3

Prasownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. Poleca najnowsze fasony pasów bez fiszbin, całkiem wygodne, nadające kształtom piękną linję. Pasy do ciąży. Pasy i gorsety ortopedyczne, różne fasony napierśników. 2045-1

Z powodu wyjazdu dom dwupiętrowy do sprzedania w Dąbrowie przy ul. Wesołej l. 3. Wiad. „Iskra" Będzin. 2260-1

PIANINO czarne, mało używane, marki Neumeyer, z powodu wyjazdu do sprzedania za 1,300 złotych. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 2252

Samochód „Opel" czterosobowy, w dobrym stanie, z powodu kupna większego, do sprzedania za 1900 złotych. Wiadomość filja „Iskry" Będzin. 2253 3

Sprzedam okazyjnie otomanę dywanową i kozetkę. Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 2245

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA ŻYRANDOL, duży, bronzowy, na 18-cie elektrycznych lampek, z kryształnym kloszem, dobry do sal posiedzeń, kinematografów, restauracji etc. Wiadomość: Sosnowiec ul. Piłsudskiego 4, I piętro, (nad red. „Iskry"), Miller. 2181-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Doskonała kucharka, gospodarna, odpowiedzialna potrzebna, również pokojowa ze sztywnem prasowaniem. Oferty kierować do adm. „Iskry" w Sosnowcu i filji w Dąbrowie pod „Dobra posada". 2052-1

Hafciarki na domową robotę do haftu białego, kolorowego i szydełkowania poszukuje „Vera" Sosnowiec, Warszawska 10. 2255

Potrzebna zdolna panna do bielizny męskiej. Wiadomość w „Iskrze". 2248-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Korespondent z akademickiem wykształceniem, polski, niemiecki, francuski, angielski i rosyjski, piszący na maszynie, znający buchalterję, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia: „Bentwood" Hotel „Victoria", Kielce. 2241-2

Samodzielny modelarz na różne roboty poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Modelarz". 2247-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Paweł Buchacz zgubił świadectwo handlowe na sklep spożywczy, wydane przez urząd skarbowy w Sosnowcu Nr. 3051, na rok 1924. 2216-1

Skradziono 2 losy do 10-ej państwowej loterji klasowej, Nr. 30064 i 11318 L. Dąbkowskiemu w Będzinie. 2218

W pociągu, idącym z Dąbrowy do Sosnowca, w dniu 8-go b. m. znaleziono paczkę z nutami. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia. Wiadomość „Iskra" Będzin. 2251-2

Z powodu wyjazdu wydzierżawię sklep, pokój z kuchnią, wszystko umeblowane przy nowo otworzonej fabryce, w dobrym punkcie. Wiadomość adm. „Iskry". 2250-3

Przybłąkała się suczka rasy białej od szczeniąt. Odebrać można za zwrotem ogłoszenia, Szewska 6, Domański. 2237

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2238-3

Korepetytorka udziela lekcji w zakresie 4-ch klas. Ul. Nowa 22, II piętro. 2236

Małgorzata Tułak poszukuje męża swojego Jakóba, który przed osiemnastu laty wyjechał i więcej nie wrócił. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest zawiadomić: Sosnowiec-Pogoń, ul. Wodna 11. Małgorzata Tułak. 2235

Do kompletu freblowskiego przyjmiemy jeszcze czworo dzieci inteligentnych, w wieku od trzech do sześciu lat. Szczegółowych informacji udzielają panie: Kobylińska, Piekarska 3, albo Szolcowa, Zamkowa 7, w godzinach od 2-ej do 4-ej po południu. 2217-3

Język niemiecki i stenografję niemiecką udzielam metodą łatwą. Wiadomość w adm. 2244-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Marcin Mucha w drodze z Sosnowca do Sandomierza zgubił książeczkę inwalidzką Nr. 5411 i papiery podatkowe izby skarbowej w Sosnowcu. 2219-1

Bartosik Zofja zgubiła książkę kasy chorych. 2249

Szintar Izrael zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca i dokumenty wojskowe przez PKU Sosnowiec. 2243-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.